

Bibl. Jag.

37/50

Parchatka

Poema

+ I 62-70, 35041

I

37/50

Parchalka

I live not in myself, but I become
portion of that around me:

Childe Harold. Canto III.

Jakiż tu mite, ~~jak~~ zielono
J jak pierś wolniej oddycha
Złotyśńch Pudaśńc słońca cicha
Wdziężna Parchalki zachrono.
Wpytko się we mnie odradza
W łebey pomroce twych cieniu
Mysł i Niebo wyprogadza
Zienia nadzieją zieleni.
Unosi wisto z twemi wody
Bolesne duszy wspomnienia
Wraca, wraca wiek snoy młody
J dawno roi marzenia.
Tu miż natura w swej wiosnie
Cisnie, przytula do łona
Kaide mi drzewo młotwie
Swoje wyciąga ramiona,
Miley jak wieńcem laurowym
Czoto mi liściem obroga
J rarem z kwiatem majowym
Lrauni poraucha obciąża.
Tu mi z gniazd wycich tajemniczych
Tysiąc rarem piosnek spisawa
J z wrzawa, dźwięków złowich
Deserre harmonii zława.

Witaj! witaj z wdzięki twemu
Ustroni miła, spokojna
Witaj wierno polskiej ziemi
Ar Kadujebim wiecowa stragna,
Planek twój dla mnie, radośnym
Daje się niebios uśmiechem
Twoje powietrze, miłośnym
W tego serca oddechem.

Rosnąć mi refko natury
Zielony drzew tych ostona
Ukarać się, gaje, góry
Tyle gęstami stawione
Coi to za kępa ogromna
Dumiony wroch. moją porażką
Tyle burzami niestonna
Nowym się jeźrowe uraga?
Głęboko mi gmach ten wspaniały
Świątyni dziejów w paucie świata
Daje się nie stonca chwasty
Własnym go swoim ortawa.
Chętni wiedzieć czemu Państwo
Czem ich dzieła były wielki
Krupiwna wiera ci powie
Z ten jej prawnik daleki

2
Stoją jeźrowe te dwie bapty
Jak pomniki starej stawy
Jak steruże jeźrowe masy
Zatomionej w motu nawy.
Hucy kępa, wicher wije
Cate przewraca się morze.
Ari w duo głębi ortawa bije
A okrop powstaje nie morze.

Drzewocone losu jężytko!
Ty jesteś młode ustronie
Ty jesteś tych gwarach tak blisko
Nigdyś nie przeleżały raku.
Jaki ten drobny, polny kwiatek
Pod zgrzybiatym dębem wrosły
Patrząc na ten gmach wynioły
Dawnej wielkości ostatek.
Głęboko, wiekowi was dzieki
Dalekie wraże ogniw
Głęboko ta more mwiecieli
Pomiedzy wami spowrota?
Wielkie wryny, zgon ich krowacy
Zapomniawsze są przez dzieje
Cala dla nich pieśnią, stawy
Wjatr co po ich grobach wije

Pat
Leś górej to wrota anoy ^{chwały}
Aż na murach ^{prebiega}
~~całkiem nowych powst chwały~~

Gahri ^{to} ~~śmierć~~ pomnik ^{śmierci}

Na owej górze postęga?

Wnosi swe poczęte ^{śmierci}

Gmach ^{pałnoui} starożytny

Jakby mgłą ^{walko} okryty

Jynie w tej dali ^{bliznitny}

Wzniośle j ^{paucytne} mury

Ktore was w ten smutek ^{przyodcał?}

Zauwra ^{racu} ponury

Grieries ^{luzg} świetności ^{podcał}

Jdrier sa, te ^{luzg} zwycięzkie

Jdrie ^{paucytne} dawney chwaty

Jdrie te ^{sera}, dafre ^{mezke}

Ktore gmach ^{twoj} ^{saludniaty?}

Lgasta jwi ^{twoja} potęga

Jwi ^{gę} ^{cieu} ^{wierny} okrywa

Jwi ^{racu} ^{kniesz} ^{stawy} ^{sziga}

W urnie ^{presertoui} ^{spocypwa}

Mitna ^{wieki}, ^{meze} ^{stawne}

Grób ^{szj} ^{na} ^{grobie} ^{otwiera}

Nowe ^{ymie}, ^{gaci} ^{dawne}

J chwata ^{chwata} ^{raiera}

Bier ^{muro} ^{pedel} ^{do} ^{refli}

Postai' ^{widoku} ^{szj} ^{zmiana}

Przybiem ^{szj} ^{nowe} ^{wdzięki}
wielki ^{obraz} ^{przyrodzenia}

Stone ^{wychodzi} ^z ^{ra} ^{gory}

Statki ^{po} ^{statku} ^{porzemia}

Na ^{tle} ^{orarnem} ^{gromiocy} ^{chemury}

Ściata ^{szj} ^{wiera} ^{odbija}

Doaje ^{szj}, ^{ze} ^{noe} ^{wieczności}

Jwi ^{nad} ^{nie} ^{cieu} ^{swoy} ^{rozpiera}

Stoi ^{jak} ^{widmo} ^{Presertoui}

W ^{porod} ^{gurois} ^{Karimiera!}

Levi ^{oto} ^{widzi} ^z ^{Kolei}

Sto ^{wdzięki} ^{tey} ^{potkole}

Piękne ^{jak} ^{promieci} ^{nadziei}

Na ^{schmionem} ^{smutku} ^{role}

O ^{jakie} ^{swym} ^{trójbarwnym} ^{tepiem}

Cała ^{natura} ^{porzera}
^{jakie} ^{wzrostu} ^{jakie} ^{stopy}
^{jak} ^{dostojne} ^z ^{jakim} ^{wdziękiem}

Nad ^{ta} ^{gę} ^{wieci} ^{rawiepra}

Promienne ^{to} ^{pasmo} ^{chwaty}

W ^{szfataci} ^{wieczystej} ^{korony}

Okrofia ^{posag} ^{wspawiaty}

Prołowi ^{chtopow} ^{wznierony}

Stare! ^{opuszczone} ^{gnody}

Jwi ^{wam} ^{laus} ^{was} ^{nie} ^{odrosnia}

J ^{wam} ^{ter} ^{niegdys} ^{wieki} ^{ontody}

Prwitnag ^{podobny} ^{tey} ^{widnie}

Creuwi, ^{gdy} ^{jey} ^{oddech} ^{swiaty}

W ^{przed} ^{nowe} ^{budai} ^{rycie}

Wij same z waszych nabroń
Taki smutek na się patrzyć.
Zdajcie się pytać wrażeń
Co się z tą swietną puszcina
Co z szerokim Chrobrych krajem
Z samarkandzkiego ocyfrowania
Ten sam Wisty strumień ptawy
Dotąd w poród was porębia
Ten sam odgłos polskich mowy
Jeszcze się o was odbija
Te same góry i składy
Otarają was dolota
Samy tylko dawny szwaty
Nie wam powróci nie rósta.
Wzruszcie się prochy wiegadne
Powstanie stare przedziady
Sprytajcie wnutki adrodne
W co poszły wasze przykłady
Sprytajcie jak jak ber wronu
Wasze cnoty poniechali
Zapytajcie glosem gromu
Zdrie dawny Polki radiały.

Toż się by teraz, toż
Z krew napa ręką leje
Krew ta łapy, mora brawy
Z orerwieni świata dzieje.
Jak gdy w crod orturmy bojowe

4
Hufiec po hufcu się zmocia
Taki wciąż napa, młode nowe
Jdy na śmierć i pokolenia.
Waleryty po wprzech porostowia
Pary Ebre, Nila i Niemnie
Waleryty po wprzech rancowia
A precier wprzech darcemnie.
BucHAD Moskwy wolkau dżiti.
Zaden nie radnad niheramnie.
Nowy Cerar wiód jich eryti
A precier i to darcemnie
Swiat ten napym or bormiad jżkiem
Sybirskie lochy i ciemnie
Styna polskich Kaydau braficem
A i to nawet darcemnie!

Grzecz cię teraz wruchai bedri
Lud twy, matka niesprawniwa
Jeszcze i nigdzie i wprzecie
Nareu i emarta i zjwa.
Tam gdzie lui wżoś przed Wisty,
Nad nim wraidoty nadbreg chyfi
Widzę zgestwi dnew wytrysty
Krobujaży wrzyt sybilli.
Ciężka tłumy - i z kłoci
W swięty się cifaż budowr
Pień iatoty, hymn nadziei
Nuż wiefure narodowe

Tam na Kardey patrzy wrota
Zal nasz tyle wspomnień roi
Ale wtor z tylu pauzafek
Jeden dzień Polaki nam epoi?
Wielki, potężny narodził
Tuzes' się to ochronid cały
W tak cjasnym zmiesid obwodzie
Tyle wiekoi, tyle chwoty?
Tyler wiży tyłko zostato
Po ^{tal} najczystej ^{złoty} państwie w świecie
Chto nawet tak mato
Wkrótce more tery rozmiacie!

Żegnau się lubo ustroie
Wzwołau z marzeń Kraju
Kiedy znou na twoim tonie
W twym uroczym epodny kraju?
Kwitniy rozkośnie nadbrze
Kwitniyie wrgóra nadobna
Zielniis się kienie wiersie
Młodey nadziei podobna
Mijacie je wraze buncie
Nie raicie gromy Bellony
Jchoi tej jednej w naturze
Nie buncie wrogieia zachrony

5
Niechay zaden jęz zatorsny
Echa tych gajow nie ^{znamy} kłoci
Niechay z wrotoem Kardey wroiny
Oczyety bad tu zamui
Niechay picuieci wielkiey Murzy
Głoci tu wrogieie wiesniare
A wpatrujze się w te gromy
Jak ja nad Polakoy zastawie.

Parhakka 157. maja 1822.

Prjpsdek

W Najswadrtwe Labelstnem muzdry Bochoz
niz i Padawami, a na preer zwalish Klarmiera,
i gmaechu Janowickny, est widreka nad Bregien
Widy, 2 Kitha par chubek Itoima, i zhad Parchutny
Lwano. Padoruue, i z + netny nadryeraj uwore,
pnyordelob, enre gad i. p. Jizdy Oatonykij, nie
ujmejze w norem sictkij protocie wioneryny, ktoni
kem pizkarijny si zhad, i wstaidelka i z Orajka
uerynda co ty owo moadu na laborpreclure Inellkaj
ndreje swelwod dla kamecrupk wionitkij. Boy
we co z ich wozidim, i cadz widstka kudo ty odtye.
Wionowr w Lyblli. Niemecwor, w orkopierowopu
poemaei Kuty ny nie pnyomudi Parchutki, a
pued Kitha lady pnyaeil dulle, dnd nam
i z pnyueli i ofid pety pnyedy i w drijker.
I z to widreka wioneryny poemacti oficual
jendre w roku 1822.